

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. MANSNER.

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 6.  
Z dostawą do domu kor. 7.50  
Na prowincyi mies. . . kor. 7.50

## CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.  
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.  
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,  
czystym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

**40 hal.**

## Polska w dyplomacji p. Dmowskiego.

Układ zawarty w sprawie Śląska Cieszyńskiego odczuło boleśnie całe polskie społeczeństwo. Ziemia ta stanowi jedną z najdrogocenniejszych pereł w naszym bogactwie narodowym, nie tylko dlatego, że posiada pod swą powierzchnią niewyczerpany skarb czarnych dyamentów, że ma wszelkie warunki, aby się stać podstawą naszego przemysłu, ale i dlatego, że ziemię tę zamieszkuje w olbrzymiej większości lud polski, że kolosalne skarby jej wydobywają czarne dłonie polskiego robotnika. Z wszystkich zagadnień kresowych, które stają dziś przed obliczem Europy, z wszystkich terenów spornych, których wejście w skład polskiego państwa obecnie się rozstrzyga, **najwięcej praw mamy do Śląska Cieszyńskiego.** Tu bowiem przemawiają za nami nie tylko względy kulturalne, nie tylko argumenty historyczne, ale na tej bogatej ziemi śląskiej ułożyły się na naszą korzyść warunki etnograficzne, które w oczach demokratycznej Europy największą wartość posiadają.

Na Śląsku nie tylko jesteśmy najliczniejszym narodem, ale posiadamy absolutną większość, jest nas więcej niż mieszkańców wszystkich innych narodowości razem wziętych. I tam właśnie, gdzie sprawa nasza jest najczystsza, najjaśniejsza, zakwestyonowano nasz stan posiadania układem, który musiał obudzić najpoważniejsze obawy.

Zdawałoby się, że całe społeczeństwo polskie połączy się w prośbie przeciw Polakowi, który akt taki po prostu nie będzie nikogo, kto by nie potępił niefortunnego dyplomaty. A jednak znalazł się organ, który podjął się jego obrony. Pan Dr. W. M. w „Słowie polskim” tłumaczy nam od kilku dni, że podpisany przez Dmowskiego układ nie tylko nie jest klęską, ale stanowi wielki „sukces dyplomatyczny”. Logika tego twierdzenia mogłaby nas przyprawić o zawrót głowy, gdyby za tym wnioskiem stały choć pozornie poważne przesłanki. Na szczęście tak nie jest. Na szczęście, bo byłoby niezmiernie smutnem, gdyby udało się udowodnić, że utrata bogatej polskiej ziemi stanowi sukces.

Dr. W. M. tłumaczy, że spryt dyplomatyczny Dmowskiego naprawił to, co **sprawiła nasza klęska orężna.** Trzeba wiele śmiałości, aby wygłaszać podobne twierdzenia, trzeba jej jeszcze więcej, aby twierdzenia swe popierać takimi argumentami. A zatem bohaterką walkę polskich górników, którzy stawili opór olbrzymiej przewadze wroga, a więc **chwilowe** cofnięcie się przed zdradzieckim napadem, walkę przerwana po kilku dniach przez haniebną umowę p. Dmowskiego n m zdołała się rozwinąć, nim nadeszły jakiegokolwiek posiłki, nazywa „Słowo polskie” klęską. A cóżby było powiedziało, gdyby w pierwszych dniach listopadowych walk o Lwów znalazł się dyplomata, któryby nazwał utratę chwilową miasta klęską i zawarł taki traktat o Lwów, jak Dmowski zawarł o Śląsk. Czyżby to był także sukces? I to ośmiela się pisać ten sam człowiek, który przed kilku dniami dzielił stronnictwa polskie na historyczne (N-Decya) i ahistoryczne (P. P. S. i Ludowcy), ten sam Dr. W. M. odważa się jedną z najpiękniejszych kart walk o państwo polskie, walkę świadomego polskiego robotnika przekazać historyjce jako klęskę.

me go polskiego robotnika przekazać historyjce jako klęskę.

A drugi argument światłego obrońcy Dmowskiego, to twierdzenie, że Dmowski musiał zwalczać uprzedzenia kolicyi do Polski, której polityka rządu Moraczewskiego wyrobiła opinię kraju anarchii i bolszewizmu. A my zapytujemy, kóż to informował tak koalicję, kto z palca wyssał, najohydniejsze zarzuty przeciw rządowi ludowemu? Wszak to czynił właśnie p. Dmowski i jego komitet paryski. Nikt inny zresztą na świecie nie głosił o bolszewizmie rządu ludowego, przeciwnie: inni zarzucali mu, że jest zbyt prawicowym, zbyt „burżuazyjnym”. Tylko panowie Dmowscy, Grabscy i podobni krzyczeli na całą Europę o bolszewizmie.

Zaiste żal nam p. Dmowskiego, który musiał zwalczać opinię, którą sam Polsce wyrobił. I żal nam Dr. W. M., który musiał puścić się

na drogę tak zawrotnej argumentacji, byle przyjaciela politycznego obronić. Ale najbardziej, przyznajemy się, żal nam tej przebogatej polskiej ziemi, którą Rzeczypospolita Polska utracić gotowa, jeżeli dalej będzie zdana na skutki dyplomacji i zmysłu politycznego p. Dmowskiego. Dmowski wskrzesza dziś tradycję swej dawnej polityki w Dumie carskiej, gdy jego słowiańska miłość nie znała granic.

A Polska ma dziś niestety wśród braci słowian tylu nieprzyjaciół! Obawiamy się bardzo, że Piłsudski będzie musiał ofiarą najdroższej polskiej krwi odrabiać tę dyplomację komitetu paryskiego, tak jak odrobił legionami dyplomację przedwojenną N-Demokracji w Królestwie.

O tak, żal nam p. Dmowskiego! Ale nas jedno pociesza: on i jego przyjaciele mieli tak kolosalne szczęście, że układ śląski zawarto po wyborach.

ap.

## Koło Lwowa walki artylerii.

Sytuacja wojenna dnia 18. lutego 1919

Biuro prasowe podaje:

W ciągu dnia dzisiejszego akcja nieprzyja-

ciela ograniczyła się do ostrzeliwania przez artylerję odcinków naszych pod Lwowem. Artylerja nasza odpowiadała skutecznie.

Na innych odcinkach sytuacja niezmieniona.

## Rozpędzenie konstytuanty niemieckiej?

WARSZAWA. 18. lutego. Przyszła tutaj wiadomość z Weimaru, że tamtejsza rada robotniczo-żołnierska postanowiła rozpędzić konstytuantę niemiecką w Weimarze.

## Migawki sejmowe.

Chaos. -- Kościół. -- Raut u Naczelnika Państwa. -- Klub socyalistyczny. Sejm. -- Piłsudski

Część prawicy chce Piłsudskiego za prezydenta; druga jej część myśli o wprowadzeniu monarchii.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. lutego.

Niewiadomo, od czego zacząć opisywać Wam wrażenia sejmowe. Tyle się tłoczy spostrzeżeń, uwag, krytyki, nastroju, że człek traci oryentalację, co jest istotne, a o czem nie warto wspominać. Wobec tego piszę o wszystkim.

Przyjeżdżamy. Kancelarya sejmowa. Gwar, krzyk, chaos, prawdziwy bałagan. Tu przyjmują się zgłoszenia posłów, wydaje kwity na kwatery, zaproszenia na raut do naczelnika państwa, bilety na posiedzenia sejmowe, a równocześnie murarze pracują, stolarze rzną piłą deską, przygotowując budynek do użytku Sejmu, posłowie wrzeszczą, że niema porządku — urzędnicy Sejmu wciąż przepraszają na lewo i prawo — chłopski poseł mruczy niezadowolony: „rząd ludowy byłby to inaczej psydział”.

Kościół

9. lutego, niedziela. Wstęp do głównej na-

wy dla posłów i przedstawicieli rządu, do bo-  
cznej dla publiczności, za biletami. Zajeżdżają  
przed katedrę powozy z ministrami i dygnita-  
rzami wojskowymi. Zdaleka słychać okrzyki:  
„niech żyje!” To naczelnik państwa, Piłsudski,  
w towarzystwie prezydenta ministrów, Paderew-  
skiego, zbliża się w powozie do katedry. Po-  
przedza go szwadron ułanów, muzyka gra:  
„Jeszcze Polska nie zginęła”. Nabożeństwo. Ka-  
zanie. Prawi arcybiskup Teodorowicz. Na gło-  
wie infuła, łańcuch złoty lśni się iskrzyście,  
patos i modulacja głosu sztuczna, aktorska —  
całość przenosi słuchacza myślą w średniowie-  
cze. Kaznodzieja powołuje też duchy dawnych  
bohaterów, przyczem staje się od czasu do cza-  
su aktualnym, gdy wzywa ducha Kościuszki i  
Kilińskiego aby spojrzeli na rzesze włościań-  
skiej i rzemieślniczej braci, jak karnie głoso-  
wały na listę bloku narodowego... Słuchacze  
mimowoli przypominają się artykuły „Kuryera



ilustrowanego“ o liście wyborczej Kościuszki z redaktorem Dąbrowskim... Mówca, na wzór Skargi, gromi. Nie tak, jak Skarga: wielmożów, posiadających, silnych, lecz wszystko to, co buntuje się przeciw uciskowi.

#### Raut u naczelnika państwa.

We wspaniałych komnatkach zamku Łlomy. Raut na wskroś demokratyczny. Fiotety, fraki w przerażającej mniejszości. Dużo mundurów wojskowych, ale przewaga tużurków i chłopskich ubrań.

U wstępu ugrzecznieni oficerowie, w roli gospodarzy, proszą o zostawianie wizytówek. Zakłopotanie. Chłopy się pytają, co to takiego. Ten i ów uświadomiony, tłumaczy się, że jeszcze sobie nie zamówił... Na salach prawdziwe łowy. Stronictwa chłopskie przekonują się wzajemnie o wysokiej wartości swej partii.

Naczelnik Piłsudski zajęty rozmową z coraz to nowymi uczestnikami rautu. Przechodząc przez salę, zauważa stół „czerwonych“. Siada w środku między towarzyszącymi posłami. Ożywia się wesoła rozmowa. Większość, toż to starzy jego znajomi. Do każdego coś przemówi. Rozlegają się śmiechy, toczą opowieści, wspomnienia. Ani nie zauważono, że już sala pusta, i że ostatni odchodzimy z rautu. W miłej, serdecznej rozmowie z Naczelnikiem zapominano o godzinach.

#### Klub socjalistyczny.

Przewodniczący Daszyński. Wytrawny parlamentarzysta, wszystko przeznaczenie przewiduje i obmyśla. Rozdziela prace. A wybór ma doskonały. Ogólnie panuje tu opinia, że Klub naszych posłów mógłby użyć swych talentów parlamentarnych nowym ugrupowaniem, które stąpa na nowym terenie po omacku... Gdyby to było możliwe... Niema troski u nas, że brakuje proletaryatowi zastępstwa w którejkolwiek komisji. Zazdroszczą nam organizacyi, ładu, porządku.

Gospodarz tow. Klemensiewicz o wszystkim dla klubu pomyśla. Miejsca w sali dobre, lokal klubu w mię urządzony.

Sejm się zaczyna — manifest posłów socjalistycznych już w ręku publiczności, manifest obejmujący, pozytywny, obszerny program prac. Towarzysze-Królewscy, z podziwem patrzą na „sprawność roboty“ socjalistycznych posłów w Galicji.

#### Sejm.

Na posiedzeniu odrazu wniesiono kilka wniosków, opracowanych i ujmujących najpilniejsze sprawy.

Sejm jest wciąż zagadką, co do swej większości. Wybór marszałka kilku głosami większości zaledwie zdecydował zwycięstwo Trampczyńskiego. Chłopy grupy Piasta, pod wodzą Witosa, od dołu od mas naciskani, przechylają się coraz bardziej na lewo. Twór endecki, Związek narodo wo ludowy, mający wielu chłopów, truchleje w obawie o utratę dusz. Trzyma ich razem w jednym hotelu, jedzą, śpią razem. Byle najmniej stykali się z ludowcami galicyjskimi i tzw. tugutowcami, tj. „Polskiem stronnictwem ludowem“ z Królestwa, które liczy 62 posłów.

Wstąpił tam i ks. Okuń z 4 posłami. Piastowcy zaś liczą 42 posłów. Ludowcy w czasie obrad Sejmu okazali dość temperamentu, gdy Witos jako marszałek upadł. Zasypali okrzykami Sejm.

I trzeba zaznaczyć, że niesłusznie prasa wszystkie okrzyki składa na ks. Okunia. Nie wątpliwie drze się on najgłośniej, ale chłopcy występują ofensywnie również. Socjaliści raz tylko musieli energicznie zaprotestować i spędzili Korfan tego, gdy wbrew zwyczajom parlamentarnym chciał z trybuny agitować za Trampczyńskim.

#### Piłsudski.

Skorośmy wspomnieli już o chłopach, należy podkreślić uwielbienie, które żywią dla Naczelnika Piłsudskiego. Toż oni pierwsi, gdy się Piłsudski zjawił w Sejmie, by zagaić obrady, powitali go z żywiołową potęgą.

— Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Naczelnik! — zagrzmiąło z szerokich piersi chłopskich. Uczynili mu gorącą owację bez względu na swą przynależność klubową, bez względu na wzajemne antagonizmy.

Piłsudski trzyma się krzepko. Z jego łagodnych oczu bije zawsze tasama energia i moc niespożyta wielkiej duszy, która nawet wrogów zmusza do skłonięcia głowy przednim.

Zapytanie: a jak się przedstawia sprawa prezydenta Rzeczypospolitej?

Cóż odpowiedzieć? Szanse Piłsudskiego na prezydenta są olbrzymie. Część prawicy, uznając geniusz Naczelnika, pragnie go nadal pozostawić na czele państwa. A że Piłsudski oświadczył, iż po złożeniu władzy odda się tylko sprawom armii i obrony granic, więc prawica podsuwa projekt, aby wybrano zastępcę Piłsudskiego na czas jego nieobecności w Warszawie.

Ale jest też druga część prawicy, która projektuje zaprowadzenie monarchii, dwuizbowy Sejm, składający się z Izby niższej i wyższej. Reakcja polska...

Oto wreszcie dobiegłem kresu swej korespondencji. Jeżeli zbyt chaotyczna, darujcie.

### Do wszystkich Rad Del. Robotniczych miast i wsi Republiki Polskiej.

Warszawska Rada Del. Robotniczych na posiedzeniu swoim postanowiła zwołać zjazd przedstawicieli Rad Delegatów Robotniczych miast i wsi z całej trójzaborowej Polski.

Termin zjazdu ustali narada większych Rad: Warszawskiej, Krakowskiej, Lubelskiej, Zagłębiowskiej, Łódzkiej i Radomskiej zwołana z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Warsz. R. D. R. na dzień 22. lutego do Warszawy.

Komitet Wykonawczy Warsz. Rady Del. Rob. zwraca się do wszystkich Rad Del. Robotniczych miast i wsi Królestwa, Galicji, Śląska Cieszyńskiego i Poznańskiego z prośbą o nadesłanie do sekretariatu W. R. D. R. (Warszawa Aleje Jerozolimskie 56) do dnia 26 lutego następujących wiadomości:

1. Miejscowość i adres.
2. Data powstania Rady.
3. Czy Rada jednocy wszystkich robotników bez różnicy partii i narodowości, czy też istnieje kilka odrębnych Rad.
4. Klucz Wyborczy do Rady.
5. Liczebność Rady.
6. Przedstawicielstwo Zw. Zaw. kooperatyw i partii.

Komitet Wykonawczy Warszawskiej Rady Del.

### Deklaracja kobiet radnych polskiej partii socjalistycznej we Lwowie.

Stosownie do zapowiedzi, umieszczonej w poprzednim numerze, zamieszczamy deklarację kobiet socjalistek, odczytaną przez tow. Krauzo na poniedziałkowym posiedzeniu Tymcz. Rady miejskiej.

Kobiety klubu polskiej partii socjalistycznej stwierdzają, że zostały powołane do współudziału w zarządzie gminnym, dzięki wytrwałej walce towarzyszy o ich prawa obywatelskie.

Socjaliści polscy od lat starali się przekonać społeczeństwo, że kobiety dorosły do zupełnego równouprawnienia w życiu publicznym.

Dopiero jednak wojna krwawym pługiem przeorała dawne pojęcia! 5 lat wojny to nie tylko 5 lat niezwykłych cierpień i trudów dla ogółu kobiet pracujących, ale to zarazem istotny próbiez ich uzdolnień i dojrzałości.

Pozostawione same sobie w najtrudniejszych warunkach — kobiety i jako samodzielne wychowawczynie młodego pokolenia, i jako pracownice w fabrykach i biurach na opór onych przez mężczyzn stanowiskach — wreszcie w charakterze żołnierza-obroncy zagrożonej ojczyzny, spełniły zaszczytnie włożone na nie obowiązki i przekonały wszystkich o słuszności walki o swe prawa. To też teraz przy organi-

zowaniu państw na nowych, demokratycznych podstawach otrzymały wszędzie jednomyślnie pełne praw obywatelskich. Otrzymały je również w wolnej, niepodległej Polsce.

Wstępując do Rady miejskiej, my kobiety socjalistki przyłączamy się w zupełności do deklaracji naszych towarzyszy, podkreślamy tylko, że z natury rzeczy, jako kobiety i matki w pierwszym rzędzie będziemy się troszczyć o los i położenie kobiety pracującej i o wychowanie i opiekę nad dzieckiem. Niemniej ważnym działem naszych zainteresowań będzie położenie robotnic i urzędniczek miejskich: ich warunki pracy, ich ubezpieczenie w razie choroby, macierzyństwa lub niemożności zarabkowania; zaopatrzenie wdów i sierot po funkcyjach naryuszach miejskich, słowem wszystko, co się w najszerszej mierze odnosi do kobiety i dziecka. W swoim czasie przyjdziemy z odpowiednimi wnioskami w odnośnych sprawach, dziś tylko pragniemy zaznaczyć, że w nowo powstającym państwie naszym w zakresie gospodarki gminnej będziemy współdziałać w duchu prawdziwie demokratycznym i nowoczesnym, aby kobiety pracujące fizycznie i umysłowo mogły się czuć równouprawnionymi obywatelkami.

## Sytuacja bojowa.

Lwów, 18. lutego.

Urzędowa „Gazeta lwowska“ zamieszcza następujący artykuł, omawiający ocenę sytuacji — w dniu 18 bm. do godz. 12-ej w południe:

„Noc dzisiejsza minęła spokojnie. Ukraińcy po wczorajszej klęsce, którą ponieśli na całej linii, nie próbowali ani w nocy, ani dzisiaj przedpołudniem żadnej akcji większej. Tylko tu i ówdzie odbywała się wymiana strzałów artyleryjskich.

Ukraińcy ponieśli wczoraj krwawe straty. Są odcinki frontu, na których w przedpolach naliczyły nasze patrole po przeszło 100 trupów. Tam, gdzie wojska nasze podjęły kontratak, wzięto sporo jeńców do niewoli, kilku oficerów, wśród nich jednego dowódcę sotni. Także w ręce nasze dostało się dosyć materiału wojennego, w tem kilka karabinów maszynowych.

W ciągu całego dnia wczorajszego Ukraińcy prowadzili silne ataki w okolicy Gródka Jagiellońskiego. Wszelkie usiłowania Ukraińców, aby poszczycić się potrzebnymi wynikami akcji, spełzły na niczem. Na całym froncie wszystkie oddziały wojska naszego spełniły swoje zadanie.

Ten komunikat „Gazety Lw.“ potwierdza w całości nasze informacje, zamieszczone w poprzednim numerze.

Również i popołudniu nie było większych działań wojennych, jak podaje komunikat Biura Prasowego.

### Koalicja przeciw wrogim zamiarom niemieckim wobec Polaków.

Nowe warunki zawieszenia broni między Niemcami a koalicją.

Według wiadomości, jakie ostatnio nadeszły z Paryża, warunki przedłużenia zawieszenia broni, jakie 12 bm. podyktowała koalicja Niemcom, będą zawierały między innymi następujące postanowienia:

1. Oddanie Polakom linii kolejowej Gdańsk-Toruń.
2. Wycofanie wojsk niemieckich na ziemiach zaboru pruskiego poza linię demarkacyjną.
3. Stała redukcja wojsk niemieckich aż do stopy niezbędnie potrzebnej do utrzymania porządku.
4. Wydanie trzy czwarte części wszelkiej broni i amunicji.
5. Oddanie całego przemysłu wojennego pod kontrolę koalicji.

W Polsce obowiązuje 8-godz. czas pracy!



# Oblicz uważnie

2.000 marek

w asygnatach

POLSKIEJ

POŻYCZKI

PAŃSTWOWEJ.

dają bez ryzyka każdemu  
100 marek dochodu.

## Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 18. lutego.

### Łgarstwa czeskie.

W połowie stycznia Biuro korespondencyjne praskie i wiedeńskie rozstały wiadomość o zamachu na Paderewskiego, zamachu, którego nigdy nie było. Paderewski — wedle tej informacji — został napadnięty przez bolszewików i raniiony. Wiadomość tę przedrukowały i czeskie „Narodni Listy“.

Cel łgarstw czeskich widoczny i wskazywać go nie trzeba. Skutku jednak nie osiągnął, tylko skompromitował sprawców.

Linia telefoniczna międzymiastowa przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

#### Repertuar teatru miejskiego:

We środę, 18. lutego o 5 wieczór „Bal maskowy“, opera w 4 aktach Verdi'ego.

We czwartek, 20. lutego o 5 wieczór „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W piątek, 21. lutego o 5 wieczór „Żołnierz królowej Madagaskaru“, krotowidła w 3 akt. St. Dobrzańskiego.

Posiedzenie tymcz. Rady miejskiej w sprawie wyboru wiceprezydentów odbędzie się we czwartek, 20. lutego 1919, o godz. 11-ej przedpołudniem.

**Przedwiośnie.** Od kilku dni już żyje nasze miasto pod znakiem odwilży. Chwilami nawet przysięga słońce, jakby na wiosnę, roztopia intensywnie lód, skruszały już i tak pod działaniem łagodnej atmosfery. Tu i ówdzie widać na ulicach olbrzymie kałuże, które tworzą nie małą przeszkodę przy obecnym braku tramwajów etc. Razem z lodem topnieją szczątki śniegu, trzymające się jeszcze wzgórz zamieszkanych i dachów. Upadają resztki nadziei amatorów sportu saneczkowego, którzy i tak w tym roku dość długo tego sportu używali.

Dni ostatnie czynią wrażenie wiosny, z wiosennym ciepłem, no i wiosennym — błotem na ulicach. Ludzie przeważnie pozrzucają już futra, przybierając jakieś lżejsze okrycia, widać nawet wiele osób w lekkich okryciach (dla wieh stanowiły one zarażem okrycia zimowe...) Jeżeli zima nie obejmie rychło z powrotem swoich praw, przedwiośnie zapanuje nam trochę zawczasie.

Przedwiośnie w naturze, przedwiośnie w Polsce, związane z nadziejami, z jakimi odnosimy się do Sejmu, który stworzyć ma wiosnę w Polsce. Oby!...

(r-ski).

**Jeńcy ukraińscy.** Wczoraj, w południe, ulicą Sykstuską prowadzono kilkudziesięciu jeńców ukraińskich, wziętych do niewoli w czasie poniedziałkowej walki. Zewnętrzny ich wygląd bynajmniej korzystnie nie świadczy o armii ukraińskiej. Kilku z nich zaledwie posiadało mundury wojskowe, reszta ubrana była w odzienie mieszczańskie i chłopskie. Twarze pożółkłe, oczy zapadłe, chód ciężki, postawa przygarbiona mówiły o trudach wojny, którą przeżywają. Szli smutni, zmęczeni, osowiali — litość wzbudzający.

Pochód ich wywoływał zrozumiałe ożywienie przechodniów. Ludzie przystawali, spoglądając na nich, lecz bez nienawiści i gniewu. Przeciwnie, nierzadko padały słowa politowania.

**Teror urzędników kolej.** Dowiadujemy się, że urzędnicy kolejowi zmuszają podwładny im personal do wstępowania do ich Związku. Kolejarze jednak potrafią odróżnić swój ogólnopolski Związek od kramiku kilku ambitych urzędników galicyjskich. Muszą sobie też zapamiętać, że nienawiść, na którą tak wytrwale pracowali za czasów austriackich, obecnie się jeszcze pogłębi i wywoła najmniej pożądane dla nich rezultaty.

**Wycofania starych stempli.** Dyrekcja skarbu zawiadamia, że z dniem 28. b. m. tracą ważność stare znaczki stemplowe. Nieużyte stemple należy do tego terminu wymienić w urzędach sprzedaży, względnie składach stempli. Zanim zostaną wydane polskie znaczki stemplowe, opłaty wszelkie należy uiszczać w odpowiednich urzędach w gotówce.

**Z teatru miejskiego.** Dziś, na liczne życzenia, powtórzony będzie „Bal maskowy“ z pp. Zacharską, Freszl, Mannem i Mossoczym w głównych partjach. We czwartek, po dłuższej przerwie, wraca na repertuar „Nietoperz“ w piątek zaś po raz drugi zabawna krotowidła „Żołnierz królowej Madagaskaru“.

Na przyszły tydzień przygotowuje dyrekcja przedstawienie znakomitej komedii „Przed ślubem“ ku uczczeniu pamięci i zasług dla sceny polskiej zmarłego niedawno śp. Kazimierza Żelazowskiego. Rola Nowowiejskiego odtworzy p. Żelazowski.

W dziale operowym zostanie wystawiony w najbliższych dniach „Trubadur“.

**Siemaszkowa w koncercie wojskowym.** Koncert wojskowy pod protektorem g. n. Rozwadzkiego, zapowiedziany na 26 lutego b. r., został przeniesiony na dzień 2. marca b. r. Program zapowiada się bardzo interesująco. P. Siemaszkowa po powrocie swym z Warszawy, gdzie osiągnęła wielkie sukcesy, wygłosi szereg utworów przy akompaniamencie muzyki wojskowej. Dokładny program zostanie wkrótce podany.

**Wśród robotników budowlanych** od dłuższego czasu panuje bezrobocie. Tylko nieliczni są w pracy, natomiast setki napróżno oczekują pracy, dlategoż dziwne się wydają ogłoszenia umieszczane w piśmie przez budowniczego Oborskiego, poszukujące cieśli i mularzy, gdyż nie trzeba ich szukać, bo czekają na pracę w swej organizacji. Dziwnem też się wyda, że do robót wojskowych sprowadza się robotników z Królestwa, którzy po przyjeździe odmawiają pracy, bo za ofiarowane wynagrodzenie niemożliwe jest pracować.

Podobnej taktyki trzyma się p. Oborski, który sądzi, że nadmiar robotników należy wyzyskać i obniżyć im płacę, mimo, że stosunki życiowe chyba dotąd się nie poprawiły. Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że robotnicy będą za bezcen pracować, aby przedsiębiorcy ich krwawicą napychali sobie kieszenie.

**Z Lewandówki.** Od dłuższego czasu zbiera wytrwale ks. proboszcz z kośc. św. Elżbiety składki na kaplicę dla Lewandówki, ale czy nie lepiej byłoby pomyśleć o funduszach na naprawę szkoły zniszczonej granatami w obecnej wojnie.

Warto też pomówić o gospodarce aprowizacyjnej w naszej gminie. Przysły kartofle, mieszkańcy dostali pewien skromny przydział, ale nie za dużo, aby nierozdzielone jeszcze karofle trzeba było aż wywozić z gminy. A wywozi się je furami, saneczkami, jak kto może z piwnic, w których zostały złożone. Może naczelnik gminy być spokojny, bo kartofle te się nie zepsują, chętnie je zjedzą mieszkańcy Lewandówki, którzy na przesył artykułów spożywczych skarżyć się nie mogą.

**Lud polski dla Lwowa.** Mieszkańcy miasteczka Zaklików w pow. janowskim w Ziemi Lubelskiej złożyli przez tamtejszy Oddział Tow. Przyjaciół żołnierza polskiego hojny dar w postaci 400 bochenków chleba i 9 i pół kg kaszy dla obrońców Lwowa. Dnia 15. bm. wręczyli delegaci tego Towarzystwa pp. Słowikowski i Grabec dar ten Lwowskiej Delegacji K. B. K., która go rozdzieliła między herbaciarnie wojskowe; na dworcu, w szkole im. M. Magdaleny, róg. ul. Piekarskiej i Pańskiej, w Domu Akademickim, w Gospodzie legionistów przy ul. św. Mikołaja, herbaciarni O. Ż. P., kantynie wojskowej w szpitalu załogi przy ul. Łyczakowskiej i Legii kobiecej w gimnazjum Bernardyńskim.

Dnia 17. b. m. przywieźli delegaci gminy Wojcieszów, pow. Łukowski, ziemia Siedlecka pp. Mazurek i Sulej, dar tej gminy w postaci 160 bochenków chleba, 15 worków mąki żytniej o wadze 1360 kg. brutto i jedną paczkę jaj i bielizny o wadze 26 kg brutto. Dar ten wręczyli delegaci również Lwowskiej delegacji K. B. K., która go przeznaczyła: chleb dla kuchni ludowej przy pl. Strzeleckim i dla kuchni inteligencji przy ul. Kościuszki, resztę daru dla Ochronek i Zakładów sierocych.

**Towarzystwo Strzelców krakowskich,** wspólnie z ciężką niedolą nieszczęśliwej a tak bohaterskiej ludności Lwowa, nadesłało na ręce Tow. Strzeleckiego we Lwowie przez Bank Krajowy kwotę 10.000 koron, — celem rozdelenia tej kwoty przez nas najpotrzebniejszym z polskiej ludności miasta Lwowa.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

**Kinoteatr PASAŻ:** Pasaż: Nadzwycz. program od Mikolascha wtorku 18. lutego r. z do odwołania  
Zdjęci: **HENNY PORTEN**  
z natury  
**NARZECZONA BANDYT**, Tragikomedia w 4 akt.  
**FRAI CESKA BERTINI** Królewska miłość. — Dramat z czasów starożytnych w 3 akt.  
Początek przedstawień punkt. o godzinie 3-ej popoł.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

**Dr. Henryk Rosmarin**

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—5.

ul. Kopernika L. 12. 63—3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. A. SCHWARZ**

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5

Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 64—3

**KINO „LUX“** :: Pasaż :: Zmiana programu dwa razy w tygodniu: w wtorki i piątki.  
Od poniedziałku 17. lutego:

**Tajemnica Moskwy**  
groźny dramat kryminalny w 4 aktach.

**STRAŻNICA W KARPATACH**, Sensacyjna filmowa w 4 akt.  
Z k. ficy p. na humoreska: **LEKCYA TAŃCA**. — Powiększony zespół muzyczny.

Teatr świetlny

ulica Eberażyńska.

**„APOLLO“**

Od środy 19. lutego  
wspaniała komedia

**„FILUTKA“**

i 4 aktowy dramat z seryi Webbsa  
:: ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE NARZECZONEJ ::



**Apro wizacya miasta.** W dniu 13. lutego b.r. nadeszło do Lwowa:

dla magistratu drzewa opał. 4 wagony, nafty 1 wagon, siana 1 wagon, świń 1 wagon i zbiorowy wóz, razem 8 wagonów;

dla innych instytucji i ludności cywilnej: bydła 5 wagonów, drzewa opał. 8 wagonów, farby 1 wagon, jaj i masła 1 wagon, świń 2 wagony, razem 17 wagonów.

Ogółem nadesłano w tym dniu do Lwowa 25 wagonów.

**Miejskie kartofle.** Przyniesiono nam kartofle zakupione w sklepie miejskim przy ul. Sapięhy, obok Grażyny. Kartofle te, to samo błoto, w którym zanurzono kilka nadgotowanych ziemniaków. „Dobrodziejstwo“ to kosztuje 3-50 K za 5 kg. Jak nie wstydy się apro wizacya miejska takie świństwo wydawać ludziom do jedzenia.

**Miejski chleb.** Od paru dni nie otrzymują mieszkańcy miasta chleba na kartki. Pomimo braku jego, żołnierz straży bezpieczeństwa przytrzymał Józefa Meiselsa w chwili, gdy z piekarni p. Hessa wynosił w worku 10. bochenków. Meisels usiłował przekupić 20 koronami żołnierza; odstawił go na strażnicę policyjną, chleb oddano przytulisku Brata Alberta.

**Chleb na Zniesieniu** jest nie do jedzenia. Przyniesiono nam okaz takiego „chleba“ który jest obrzydliwą masą, nie podobną zupełnie do chleba. Okaz ten przychodzi z piekarni karlsbadzkiej. Nie wchodzimy w to, czy winien piekarz, czy młynarz ale jest skandalem, że taki chleb dostaje się konsumentowi. — Rozwozicielem chleba z tej piekarni jest równocześnie sprzedający chleb na Zniesieniu, sprzedaje też chleb bez kartek, swoim znajomkom, ogół mieszkańców musi natomiast czekać, aby w końcu dostać jak naj-orsze resztki.

**Porządki apro wizacyjne.** Prze łwczoraj zamieściliśmy notatkę o robieniu porządku w sklepie miejskim przy ul. Szeptyckich przez niejakiego p. Krzyżanowskiego. Stwierdzamy, że podniesione tam zarzuty nie odnoszą się do p. Adama Krzyżanowskiego, męża zaufania VI. dzielnicy, ani też do p. Fr. Krzyżanowskiego, męża zaufania z ul. Gródeckiej 135. Mowa tam była o innym Krzyżanowskim, który niewiadomo czym jest mężem zaufania.

**Nieuczciwość obywatelska.** Jak się dowiadujemy, paskarze: Seiden, przy ul. Korzeniowskiego, i Brand, przy ul. Kotlarskiej, zamknęli swe studnie przed publicznością, pragnącą się zapatrzyć w wodę. Mieszkańcy ul. Kotlarskiej zmuszeni są wobec tego udawać się po wodę aż do studni obok teatru miejskiego.

Fakty powyższe podajemy do wiadomości odpowiednich władz, aby zaradziły nieobywatelskiemu postępkowi tych paskarzy.

**Śmiała kradzież.** Nieznani sprawcy w ogrodzie realności p. Rudolfa Brzuchowskiego przy ul. Kleparowskiej pod l. 25, nie zważając na psa czujnego, ani na pszczoły, rozbili 25 uli, wybrali z nich miód wraz z woskiem. Z powodu wyginiecia pszczoł, Brzuchowski poniósł szkodę wartości 10.000 koron.

**Jasnovidzący złodziej.** P. Rebeka Kramer, zamieszkała przy ul. Słonecznej pod l. 31, spała spokojnie — bo swe wartościowe przedmioty i srebra, wartości 3000 K. zakopała w piwnicy w obawie przed kradzieżą. Niewiele to pomogło, bo nieznany „złodziej-telepata“ skradł je i lepiej schował.

**Szczęście w nieszczęściu.** Panu J. Kowalikowi przy ul. Podzamcze pod l. 11 skradziono garderobę. Na drugi dzień żona jego znalazła wszystkie te rzeczy u Matyldy Schönbach na pl. Krakowskim, która je sprzedawała. Schönbachowa kupiła je rzekomo od „pewnej kobiety“; do wyjaśnienia sprawy, aresztowano ją.

**Ujęcie kieszonkowca.** Markusa Brennera przytrzymał na placu Krakowskim w chwili, gdy wyciągnął Anastazji Cbatupowej z kieszeni pugilares z kwotą 42 koron. Brennera aresztowano.

**1380 kg. słoniny.** W celach spekulacyjnych sprowadził Z. Cz. wymieniony towar z Krakowa. Urząd zwalczania lichwy żywnościowej

skonfiskował słoninę i oddał do detailedznej rozsprzedaży miejskiej apro wizacyi, akta zaś w tej sprawie odesłał do prokuratury państwa.

**Psy w kagańcach i na linowce** mają się pojawiać na ulicach miasta. Takie zarządzenie wydał magistrat.

**Seweryn Schiff** z 2-go pułku ułanów zaginął w potyczce pod Sokalem dnia 23. stycznia b. r. Kto miałby jakąkolwiek wiadomość o miejscu pobytu wyż. wymienionego, zechce za wynagrodzeniem podać do administracji „Dziennika Ludowego“.

### 3 sali sądowej.

#### Uniewinnieni.

Przed sądem przysięgłych stanęli we wtorek, dnia 18 bm., Aleksander Kowalski i Józef Tyński, podurzędnicy kolejowi oraz Stanisław Matwijów, służący, wszyscy oskarżeni o kradzież.

Akt oskarżenia zarzucił im, że we wrześniu ub. roku na szkodę skarbu austriackiego skradli z wagonu pewną ilość tytoniu, wartości do 1000 koron. S. Matwijów, który w śledztwie przyznał się do winy, obecnie odwołuje poprzednie zeznania jako „wymuszone“ przez byłą c. k. policję. Twierdził mianowicie, że go tam w śledztwie bito aż do utraty przytomności. Dwaj inni nie przyznają się do winy.

Sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli winie wszystkich trzech oskarżonych.

Trybunał uwolnił ich od winy i kary. Rozprawie przewodniczył r. Fida, oskarżał Dr. Paklikowski, bronił Dr. Grek, Dr. Pieracki i Dr. Zarzycki. Wyrok zapadł po całodzienniej rozprawie, późno wieczorem.

### Depesze.

#### Hindenburg marzy o roku 1914-ym

Berlin. 15 luty. Hindenburg, w rozkazie swoim do armii, wspominając o powstrzymaniu nieprzyjaciela pod Tannenbergiem i jeziorach Mazurskich, wzywa do obrony granic niemieckich na wschodzie z r. 1914-go. (Hindenburg, który z błota powstał, pobiwszy tam Moskali, gotów w błocie znaleźć kres swojej kariery wojskowej. Red.).

### Ogłoszenia wojskowe.

Komenda miasta i placu obwieszcza, że legitymacje, zwalniające od świadczeń osobistych, unormowanych ustawą (robot przmusowych Nr. 1 do 20) opatrzone nagłówkiem i okrągłą pieczęcią: „Kwatermistrzostwo Nad. Dow. W. P. na Gal. wsch.“ oraz podpisem Horitzky tracą ważność z dniem 20. lutego b. r. Posiadający takie legitymacje mają się zgłosić w Komendzie miasta i placu, w oddz. II. celem wymiany na nowe. Zarazem przypominają się, że legitymacje zwalniające od świadczeń osobistych, nie mają żadnego znaczenia w zakresie zwolnień od normalnej służby wojskowej, co do której obowiązują osobne przepisy.

**Odczyt dla oficerów.** W piątek 21. b. m. o godzinie 5. wieczorem odbędzie się w tutejszym kasynie oficerskim (duża sala) odczyt prof. Dra Friedberga na temat: „Lwów i jego znaczenie historyczne, handlowe i militarne w dziejach Polski“. Oficerowie, wolni od służby, zechcą jawić się jaknajliczniej; dla osób stanu cywilnego wstęp wolny w miarę miejsca.

**Komisja poborowa W. P. we Lwowie** będzie urzędować odtąd w poniedziałki i czwartki od 8—12 w lokalu przy ul. Hetmańskiej 6. II. p.

**Fryzjer E. BRAUN**  
prowadzi nadal  
**Zakład Fryzjerski**  
przy ulicy Żybkiewiczów l. 4  
poleca się łask. pamięci P. T. Gości i znajomych

#### LEON ŻÓŁKIEWSKI

ślusarz, funkcyonaryusz M. K. E. zginął, śmiercią bohaterską w obronie Lwowa, dnia 17-go b. m. Na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we czwartek, dnia 20. b. m. o godzinie 2. popołudniu z kaplicy na Technice, zapraszają oficerowie i żołnierze 4. bat., 4. pułku art. polowej.

### Komunikaty.

Baczność, stolarze! We środę, 19. b. m. odbędzie się zgromadzenie o godzinie 5-tej popołudniu w stow. „Zgoda“, przy ulicy Pieszej l. 2. Zarząd.

Zgromadzenie kobiet odbędzie się dziś w środę o godzinie 4 popoł., przy ul. Bilińskich 18.

Zebrań ogólnych biuralistów kółkowych odbędzie się w niedzielę o godz. 3 popoł. w sali „Grażyny“ przy ul. Sapięhy z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z prac organizacyi.

Klub radnych P. P. S. odbędzie posiedzenie dziś, w środę o godz. 5 popoł. w Kasie chorych.

### DROBNE OGŁOSZENIA.

Specjalista chor. skór., weneryczn. i moczowych  
**Dr. Wilhelm Lauferstein**  
powrócił i ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 37  
(róg ul. Słowackiego). 54—10

**Kanarki harceńskie**  
doborowe śpiewaki  
śpiewające w dzień i przy świetle,  
do sprzedania.  
Bartosza Głowackiego 11 a, II. p.

**MYDŁO DO PRANIA**  
i TOILETOWE  
po cenie maksymalnej 72—1  
**u SCHWADRONA, ul. Ruska 8.**

**Dom** murowany sprzedam. Błonie Janowskie 29, przed rogatką Janowską — Cyganówka. 96—1

**Szyfon** lub sones do 100 mtr. kupię. Friedman, Rappaporta 7. 99—1

**Ucznia** na praktykę przyjmie pracownia ślusarska, ul. Sykstuska 60. 97—2

**80.000 kartek** wydawnictwa „Polonia“ tania do sprzedania, ul. Potockiego l. 46, II. p., drzwi na lewo od godz. 12 w połud. 90—3

**Materya** na spodnie oraz ciemna na ubranie męskie do zedania. Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego“.

**Pokój kawalerski** umeblowany do wynajęcia, Wronowska 10, III p., drzwi 14. 92—2

**Profesor filozofii** przygotowuje do egzaminów. Zielona 93, I. p. od 1—2. 94—10

**Monterów** samochodowych i chłopców na praktykę poszukuje Spka samochodowa „Motor“ Kołomyjska 54. 93—3

**Kalendarz** powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowym jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

**Pokój** frontowy, umeblowany z osobnym wejściem za az do wynajęcia przy ul. Sądowej l. 4, II p. na prawo.

**Stroiciel** fortepianów przyjmuje skórkowanie klawiatury i gruntowne reperacje, Wojnarowicz, ul. Chorążczyzna l. 5, parter w podwórzu. 84—4

**Kawalerski** pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowicka, ul. Leszczyńskiego 6. 70—2

**KALENDARZYKI**  
NA ROK 1919

do nabycia w drukarni „GRAFIA“ lub Administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO“ po cenie 80 hal. — Odsprzedażom rabat.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.